

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

DZIENNIKARKA KRYSTYNA ŁUCZAK-SURÓWKA: Dzień dobry. Tydzień temu mówiliśmy o systemie meblowym autorstwa Kowalskich, a więc o takim projekcie i przedmiocie, który został wdrożony i który był stworzony specjalnie, żeby zaspokajać nasze podstawowe potrzeby. Takie projekty są bardzo potrzebne, jest ich bardzo dużo w świecie designu. Ja często mówię, że dobry design jest jak przyjaciel, to znaczy mamy z nim tak dobrze zbudowaną relację, że możemy cały dzień i całą noc zarówno przegadać, jak i przesiedzieć w ciszy i bardzo potrzebujemy takich projektów, którymi na co dzień może nie zachwycamy się, ale pozwalają nam funkcjonować. Pozwalają zaspokajać nasze podstawowe potrzeby. Dzisiaj opowiem Państwu też o meblu i będzie to przedmiot, który zaspokaja podstawowe potrzeby, czyli funkcje siedzenia. Będziemy mówili o fotelu, ale ten mebel ma też aspiracje, żeby być czymś więcej niż tylko meblem funkcjonalnym. Fotel „Tulipan” autorstwa Teresy Kruszewskiej wybrałam dla Państwa, ponieważ uważam go za niezwykle ważną realizację, zarówno w jej karierze projektowej, jak i w ogóle w historii polskiego wzornictwa. Pokazuje on bardzo wyraźnie wszystko to, co było ważne dla tej projektantki, która stawiała zawsze użytkownika i tego potrzeby na równi ze swoimi ambicjami, a była bez wątpienia osobą niezwykle ambitną, utalentowaną. Podstawą tego mebla stanowi sklejka, materiał naturalny należał do jednych z ulubionych u Kruszewskiej. Ona bez wątpienia preferowała materiały naturalne. Umiała zresztą je wykorzystać, wykorzystać możliwości w nich tkwiące, poszukać też nowych rozwiązań. Kolejny bardzo ważny element to przemyślana konstrukcja. To jest to, co Kruszewska wyniosła od swojego wielkiego mistrza, jak zawsze mówiła o Jędrnie Korzeńkowskim – też wybitna postać w historii polskiego projektowania mebli i do tego dołożyłabym jeszcze indywidualne podejście do mebla. W projektach Kruszewskiej mamy zarówno organiczność formy, jak i geometrię linii. Nie ma oczywistości, ona zawsze szukała optymalnego rozwiązania, takiego, który będzie funkcjonalny i który zadba o estetykę, bo pani profesor Kruszewska była estetką. To widać w jej projektach, to widać było też u niej samej w tym, jak się ubierała, jak wyglądało jej mieszkanie i pracowania. Jak dobierała pewnego rodzaju dodatki, przedmioty preferowała w swoim otoczeniu, jak również w procesie pedagogicznym, jak nauczala swoich studentów. Fotel „Tulipan” ma wcześniejszy kwiat w swojej historii, który stanowi podstawę takiego wykiełkowania. Najpierw w roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym pierwszym powstał fotel „Stokrotka”. Obydwa meble opierają się na konstrukcji walca, gdzie u góry ten walec jest nagięty i rozchyła się na zewnątrz. W „Stokrotce” są dosłownie płatki, takie jakie są znane z tego kwiatu i one są pozostawione, czytelne w tej konstrukcji. Natomiast „Tulipan”, który jest dwa lata późniejszy i powstał dlatego, że Kruszewska od „Stokrotki” wyszła dalej, tak jak to u niej często bywało i zaczęła budować całą rodzinę mebli i to urosło w taki zestaw mebli wypoczynkowych, których

„Tulipan” jest częścią i „Tulipan” również jest to forma walca, która się nam rozchyła ku górze i tam w środku są te elementy nacięcia, które te formę właśnie kielicha kwiatu nam budują, ale fotel jest już w całości obustronnie optapicerowany, więc mamy to, co znamy z kształtu tulipana, a więc taką domkniętą, piękną formę. Na tapicerkę został wybrany kolor czerwono – pomarańczowy, który wtedy był bardzo modny, bardzo pożądanym i ten mebel, tak jak Państwu powiedziałam, był częścią składową zestawu mebli wypoczynkowych, które Kruszevska zgłosiła na konkurs – „MEBLE ‘73” i to też jest ważny element, o którym chciałabym wspomnieć, ponieważ marzeniem jej było to, żeby jej meble były wdrożone do produkcji przemysłowej. To nie było proste. Niezależnie od tego, że była już bardzo wybitną, utytułowaną projektantką na początku dekady lat siedemdziesiątych, to wzornictwo mebli przemysłowych było tak naprawdę prowadzone przez Poznań. Tam były główne ośrodki wzorcujące, tam mieściły się też Dyrekcje Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego i w zasadzie mamy kilku projektantów i takie wyjątki potwierdzające regułę, jeżeli chodzi o projekt spoza Poznania. Ten konkurs miał formułę otwartą, czyli nie dotyczył tylko projektantów z tego ośrodka, tylko z różnych miast projektanci mogli zgłaszać projekty i tak zrobiła Kruszevska. Zgłaszając cały ten zestaw mebli wypoczynkowych, ponieważ wygraną w tym konkursie było wdrożenie i ona ten konkurs wygrała, ale niestety wdrożenia nigdy nie było. To taki przypadek PRL-owski, który znamy nie tylko z tej historii i ja wyróżniłam fotel „Tulipan” pomimo, że jest częścią zestawu dlatego, że to jest taki mebel, który osobiście uważam za ikonę. To też zależy, jak definiujemy ikonę. Jednym z elementów mojej definicji to jest taka responsywność, możliwość dialogu. To taka umiejętność, którą przedmiot, oczywiście może, ale nie musi posiadać, żeby niezależnie od zmieniającego się czasu, zmieniających się naszych potrzeb funkcjonalnych, preferencji estetycznych, dany projekt umiał nadal trwać i komunikować się ze wszystkimi innymi, które powstają i już są bardziej dzisiejsze, bardziej współczesne, bardziej odpowiadające tu i teraz i niewiele projektów w gruncie rzeczy w historii taką cechą ma. Nie da się takiej cechy określić. Ja zawsze myślę, że jest to pewnego rodzaju klarowność projektu, takie domknięcie, bardzo wyraziste założenia projektowe i bardzo mocno one są zoptymalizowane. Jednocześnie projekt ma w sobie jakąś taką otwartość i „Tulipan” to ma i być może Państwo po tym, że wybrałam akurat za bohaterkę dzisiejszego odcinka taką postać, jak Teresa Kruszevska, wybitną bez wątpienia, bo związaną zarówno z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie, w której była i absolwentką i wieloletnim pedagogiem i spod jej ręki wychodziły kolejne generacje wybitnych Polskich projektantów, jak również była członkinią Spółdzielni Artystów. Pracowała i współpracowała z Instytutem Wzornictwa Przemysłowego, z wszystkimi najważniejszymi w tamtym czasie organizacjami, miejscami, instytucjami związanymi z wzornictwem, więc być może Państwo spodziewali się, że wybiorę „Muszelkę”, która bez wątpienia jest ikoną i na pewno przychodzi Państwu pierwsza na myśl w związku z postacią Teresy Kruszevskiej. Ja wybrałam „Tulipan”, ponieważ uważam, że to jest jeden z jej

najlepszych projektów, takich naprawdę pomysłowych i dlatego też udało się, niestety już pani profesor nie było wśród nas, bo odeszła kilka lat temu, dokładnie sześć, kiedy udało się doprowadzić do tego, że ten mebel został wdrożony do produkcji przemysłowej, to jest zasługą spadkobierców pani profesor, jak również po części mojej, bo skontaktowałam z fabryką, fabryką w której zaczęła się historia „Stokrotki”, czyli też po części zaczęła się historia „Tulipana” i w ten sposób zatoczyliśmy takie piękne koło. W designie tak jak w życiu, mamy pewne plany, czasami udaje się zrealizować, niejednokrotnie jednak nie, bo są różnego rodzaju zwroty akcji, ale statusu ikony nie zdobywa się przez przypadek i ten wątek ikony będziemy kontynuować za tydzień wraz z kolejnym wielkim nazwiskiem z kart historii polskiego projektowania, ale będzie to już zupełnie inna historia.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie